

Święty Ambroży (333-396)

Autor tekstu: Khamed

8. Dwie masakry dokonane przez Teodozjusza, czyli „zawsze chrześcijańskiego” cesarza. Augustyn nadaje nowy sens tej krwawej łaźni.

W swym artykule ksiądz Kryściak odwołuje się do działań Teodozjusza „Wielkiego”, mianowicie pisze tak: *„Działania Ambrożego zmierzały w tym kierunku, aby cesarz był człowiekiem Ewangelii, kierującym się w codziennym życiu i polityce miłością, przebaczeniem. Cesarz Teodozjusz był jednak człowiekiem ambitnym, żądnym władzy, gwałtownikiem, który często popełniał błędy. A kiedy cesarz przekroczył granice grzechu, kiedy jego ręce zostały splamione krwią zmusił cesarza do pokuty. Ówczesni zrozumieli, że w Kościele każdego obowiązują te same prawa, a cesarz jest wiernym jak każdy inny”*

Ten i następny punkty mej analizy krytycznej poświęcę na stosunek Teodozjusza do innowierców. Nieprawdą jest, że cesarz kierował się miłością, gdyż wycinał ludzi w tak zwany pień. Poza tym, co z tego, że cesarz był człowiekiem ambitnym? Przyczyn takiego traktowania ludzi ja upatrywałbym we wpływie Ambrożego, który po raz kolejny pokazywał, na co go stać. Powrócę jeszcze do „pokuty” cesarza i przedstawię na tę sprawę swój punkt widzenia. Kościół nie jest instytucją z założenia w której każdego obowiązują takie same prawa. Na przykład proboszcz ma większą władzę niż wierny (który nie posiada żadnej), biskup większą niż proboszcz, a arcybiskup większą niż biskup, itd. Z kolei w odniesieniu do cesarza musi zastosowana być inna kwalifikacja. Otóż cesarz był najpierw władcą, a potem wiernym i jako taki był traktowany. Władca był przydatny, jeśli był do tego katolikiem to świetnie, a jeśli nie był katolikiem, a miał duże wpływy, to katolikiem powinien zostać. I Kościół pracował dzielnie nad tym, aby nim został. Poza tym Ambroży sterował władcą tak jak chciał i przez to miał na niego taki wpływ.

To, że Teodozjusz był zdolnym do mordowania ludzi, napisał już w swym artykule ksiądz Kryściak. Ja postaram się napisać o tym troszkę więcej. Rozpocznę od łagodniejszych wyrażań, gdzie Teodozjusz nie pokazał jeszcze w całego swego okrucieństwa. Rozruchy przedstawię na przykładzie wydarzeń w Antiochii w 387 roku, które wybuchły po podniesieniu podatków, przy czym chodziło o płatności w złocie. Teodozjusz potrzebował pieniędzy na wypłaty dla swych najemników. Na wieść o cesarskim pomysle, w mieście wybucha panika wśród dostojników. Tłum, zdziesiątkowany klęską głodu, wszczynał awantury, szturmował pałac namiestnika, obalał posagi cesarskiej rodziny, nawet podłożył ogień pod jeden z pałaców. Wojsko krwawo pacyfikuje tłum, miasto zostaje zdegradowane i traci swój wojskowy charakter, zostają zamknięte budynki użyteczności publicznej. Zapadają wyroki śmierci — na rozkaz Teodozjusza — nie oszczędza się nawet dzieci.

Wiosną 390 roku zmordowano w Tessalonice gockiego dowódcę garnizonu — Buteryka, z powodu aresztowania popularnego woźnicy, którego ulubieńcem był piękny podczaszy Buteryka. *„Zawsze chrześcijański”* Teodozjusz w związku z tym zwabił ludzi na widowisko cyrkowe i zmasakrował. Biskup Teodoret opisał tą zbrodnię w obrazowy i poetycki sposób. Napisał, że *„zostali jak podczas żniwa kosy, wszyscy razem skoszeni”*. Co prawda Teodozjusz odwołał później swój rozkaz, lecz czas ten wystarczył, aby jego żołnierze zakłuli 7000 kobiet, mężczyzn, dzieci i starców. Niektóre źródła podają nawet, że ofiarą masakry padło 15.000 osób. Ta straszliwa rzeź nie przeszkadza świętemu Augustynowi w wychwalaniu Teodozjusza jako ideału księcia chrześcijańskiego. To Kościół przecież nadał Teodozjuszowi przydomek „Wielki”. Chciałoby się tylko dodać, że był wielki w mordowaniu ludzi. Oczywiście, różne środowiska protestowały przeciwko tym wydarzeniom. Nawet Ambroży nie mógł nie zabrać teraz głosu. Napisał więc do cesarza list. Było to w maju 390 roku.

List ten jest w istocie tylko pozorem, zachowaniem sztucznym, które nie miało relatywnego sensu. Biskup w nim nie chciał się narażać, nie napisał więc obiektywnej prawdy. Także w tym miejscu, przy tysiącach ofiar, potrafił przede wszystkim zadbać o własny interes. Wykazał obłudne zrozumienie dla takiego postępowania, czyli w praktyce usankcjonował je. Święty w liście wykazuje zrozumienie dla gorącego temperamentu Teodozjusza; twierdzi na końcu, że byłby zmartwiony gdyby ten *„wzór wyszukanej pobożności prezentujący najwyższą łagodność”*, nie byłby *„przepelniony bólem zagłady tak wielu niewinnych”*. Jednak przy okazji święty zapewnia adresata, że kocha go i czci oraz, że nie ma powodu, aby zwracać uwagę na jego postępowanie.

Odniosłem się już do pokuty o której pisał w swym artykule ksiądz Kryściak. Otóż pokuta ta była bardzo osobliwa. Piszę o czasach w których kara pokuty obejmowała wszystkich. Dla porównania podam, że w niektórych miastach dożywotnio pokutowały wdowy po kapłanach, kobieta, która usunęła ciężę musiała pokutować do końca życia, pokutować tak musieli również wierni, którzy weszli w związek małżeński z bratem lub siostrą zmarłego współmałżonka. Nie ma nawet co mówić o mordercach. Pokuta w tych czasach miała naprawdę ostrą formę, np. chodzenie we włosiennicy, zakaz jazdy powozem lub wierzchem, bezustanny post z wyłączeniem niedziel i dni świątecznych, powstrzymywanie się od stosunków seksualnych i inne tego typu rzeczy. Zatem — podsumowując — dożywotnią pokutę można było dostać już za małżeństwo z krewnym albo za aborcję. Logicznym jest, że kary za morderstwa, i to do tego wielokrotne, musiały być odpowiednio wyższe. Lecz nie w tym przypadku. Ambroży stawia władcę ponad innymi wiernymi. [7] Ambroży nałożył na mordercę tysięcy ludzi karę polegającą na jednorazowym pobycie w kościele, wśród czyniących pokutę. W stosunku do cesarza chodzi tylko o papierowy gest, w stosunku do innych — kary były ogromne i rzeczywiste. Ambroży nie dość, że ustawił władcę ponad innych, którzy powinni być równi, to jeszcze nie widział nic niestosownego w swym postępowaniu. A twierdzenie o tym, że „cesarz jest jak każdy inny i że obowiązują go te same prawa”, jest tylko w części prawdziwe. Tak, jest wiernym, lecz jak widać nie tak jak każdy inny, a prawa dotyczące jego są tylko nic nie znaczącymi gestami.

Ambroży nie poprzestał na zadaniu tej „pokuty”. Zaczął gloryfikować postępowanie cesarza. Żeby było to jasne — zaczął popierać i gloryfikować morderstwo tysięcy ludzi. Jego zdaniem ta krwawa łaźnia jest przejawem ewangelicznego człowieczeństwa.

Bardzo ciekawe jest to, że i Augustyn gloryfikuje tę masakrę. Pisze między innymi: "A cóż bardziej godnego podziwu niż jego pobożna pokora, kiedy w wyniku wrzawy podniesionej ze stron pewnych związanych z nim osób pchnięty został do ukarania niezwykle ciężkiego przewinienia tessalończyków, choć na wstawiennictwo biskupów obiecał już był przebaczenie? Sam poddany następnie karnośći kościelnej odbywał pokutę w ten sposób, że modląc się za niego lud więcej gorzko płakał, widząc majestat cesarski w takim poniżeniu, niż bał się, gdy popełniając występki narażał się na jego gniew. Tak to dobre uczynki i inne jeszcze tym podobne, które zbyt długo byłoby wyliczać, wyniósł Teodozjusz wychodząc z tej doczesnej mgły, spowijającej każde ludzkie wysokie stanowisko i każą ludzką wielkość. Nagrodą za te uczynki jest wiekuista szczęśliwość, której Bóg udziela prawdziwie pobożnym ludziom" [Augustyn, „De civitate Dei”, 5,26]

Jak widać z tego cytatu, Augustyn uważa go za prawdziwie pobożnego człowieka, dla którego karą za liczne morderstwa była „niby-pokuta”, zaś nagrodą będzie wiekuista szczęśliwość. Ciekawa jest także zasada, że ludzie w kościele będą zasmuceni widząc go czyniącego tak gorliwą pokutę. Takie tłumaczenie jest bez sensu, a poza tym jest moim zdaniem komiczne. Święty pomija dyskretnie masakrę, wskazując dobitnie na „niezwykle ciężkie przewinienia tessalończyków”. Nie wspominając o rzezi, każe modlić się za mordercę, odbywającego pseudopokutę. Nic nie wspomina o rzezi, tylko o „mgle spowijającej doczesne uczynki” cesarza. Liczy się tylko podporządkowanie klerowi, nie ważne są uczynki - dla kościoła są tylko mgłą, czyli niczym.

Od czasu pokuty stał się cesarz całkowicie posłuszny Ambrożemu. Obaj zgodnie zwalczają „kacerzy” i pogan. Teraz napiszę na temat walki Teodozjusza z „kacerzami” i poganami. Była ona sterowana ze względu na wpływ Ambrożego. To on wybierał wroga, a cesarz walczył i wydawał edykty. Ambroży wspierał go i zachowywał swój gigantyczny wpływ. Wszystkie te pomysły na walkę z innowiercami opracował duet Teodozjusz-Ambroży. Podpisywał się pod nimi tylko cesarz. Toteż może wydać się, że piszę na temat Teodozjusza. Jednakże nie można zapomnieć, że w cieniu jego działania znajdował się święty Ambroży - zawsze skłonny do kroków przeciwko innowiercom.

Przypisy:

[7] Zaprzeczenie tego, o czym pisał w artykule ksiądz, że "Ówcześni zrozumieli, że w Kościele każdego obowiązują te same prawa, a cesarz jest wiernym jak każdy inny" - TAK NIE BYŁO.

Khamed

Publicysta

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 10-06-2002 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,452) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,452>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl